

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

4 maja

Nr.

Wilno, dn.

1931 roku.

435.

T r e ś ć n u m e r u :

II. ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Dział. Str.

1. Gospodarka litewska a kryzys światowy w ujęciu
litewskiego Ministra Rolnictwa J. Aleksy.

II. 1-5.

-----000000000000-----
-----000000000000-----

II. ZAGADNIENIA POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Gospodarka litewska a kryzys światowy w
ujęciu lit. ministra Rolnictwa J. Aleksy.

W dn.26.III. r.b. odbyło się w Kownie doroczne zebranie
Izby Roniczej, na którem Minister Rolnictwa J.Aleksa /obecnie w dymisji/
wygłosił dłuższe przemówienie na temat: "Światowy kryzys ekonomiczny a
gospodarka litewska". Przemówienie to, zamieszczone w "Liet.Aidas" /NN.78,
80,81,82 i 83/, podajemy poniżej w b.obszernem streszczeniu:

W ciężkim okresie światowego przesilenia gospodarczego Litwa ze swą zacofaną, przedwojenną gospodarką musi egzystować i dążyć do wzmocnienia swego bytu nie tylko politycznego, lecz również kulturalnego i gospodarczego. W swej produkcji musi Litwa przynajmniej narazie obracać kierunek zdrowszy i zyskowniejszy. Niektóre gałęzie hodowli bydląt są tymczasem zyskowniejsze niż produkcja zboża, wielu jarzyn i t.d. - niema jednak żadnej zupełnie trwałej gałęzi produkcji. Następnie trzeba się nauczyć produkować znacznie więcej i taniej. W obecnych warunkach powolność litewska mogłaby być dla Litwinów bardzo zgubna. Należy również zwracać uwagę na jakość produktów. W najbliższej przyszłości Europa Zachodnia jeszcze bardziej będzie wymagała wysokiej wartości towarów. Wskazaneby było również standaryzowanie towarów.

Przechodząc do sytuacji w 1930 r., należy przede wszystkim poruszyć najbardziej aktualną sprawę - handel zbożowy. W ub.roku - 1930 Litwa wywoziła zboża za 10.000000 lt.; w 1931 r. w eksporcie również figuruje kilkanaście milj.lt. Poprzednio wywożono zaledwie na kilka milj.litów. Osiągnięto to jednak dzięki wielkim ofiarom. Ceny w kraju spadły i skarb do eksportu wiele dołożył. Dotychczas wydano na to 5 milj.lt. Do lipca r.b. M-stwo Skarbu wyasygnuje 1.00000 czyli ogółem 6 milj.lt. Przy pomocy tej sumy chciano jedynie złagodzić przejście do niższych cen. Poprzednio utrzymywano poziom cen wszystkich zbóż, od ub. jesieni zaś - tylko ceny żyta i pszenicy, wreszcie w przyszłej jesieni zamierza się utrzymywać tylko poziom ceny pszenicy.

Prsa opozycyjna nieraz zarzuca rządowi, że nie pomaga rolnikom i że dokładane do eksportu 6 milj.lt. ściągają skarb z kraju w postaci podatków. Zamiast tego możnaby było zmniejszyć o 6 milj. te czy inne podatki. Jednak jak i komu zmniejszyć podatki? Nie dałoby się tego przeprowadzić. Zresztą rolnicy zyskali więcej niż 6 milj. lt. Eksport pszenicy wyniesie najwyżej 30.000 ton. Zbiory wyrażają się cyfrą 308.000 ton, w najgorszym wypadku - 260.000 t.n. Po odrzuceniu eksportu zostaje 230.000 ton. Odrzucając nasiona i uważając, że rolnicy, produkujący pszenicę, sami konsumują do 100.000 ton - co naturalnie jest cyfrą przesadzoną - wychodzi na to, że rolnicy sprzedają do 100.000 ton. Coprawda rolnicy sprzedają pszenicę w kraju po cenach niższych od ustalonych, jednak wyższych od cen rynkowych, jakiby były na Litwie notowane, gdyby rząd eksportu nie popierał. Ze względu na koniunkturę europejskie pszenica na Litwie musiała kosztować w zimie 7 - 9 lt. Bez rzucenia pewnej ilości pszenicy i żyta na rynki zagraniczne, ceny zboża jarego w Litwie byłyby niższe, niż obecnie. A jednak rolnicy sprzedają pszenicę nie po 7 - 9 lt. a drożej. Podobnie rzecz się ma z żytem. Eksport żyta zagranicę wynosi 1/10 obrotu wewnętrznego. Popierając eksport i rzucając pewną ilość żyta na rynki zagraniczne, podnosi się ceny całej ilości żyta w handlu. Rolnicy otrzymali za żyto o 20 milj.litów więcej, niż otrzyliby gdyby eksportu nie popierano.

Podobnie rzecz się ma w dziedzinie hodowli nierogacizny. Rolnicy otrzymują za nierogaciznę wyższe ceny niż w zwykłych warunkach. Kilkanaście milj.lt. - suma niewątpliwie bardzo wielka - które się przeznaczają na popieranie różnych rodzajów eksportu daje więc naogół rolnikom przynajmniej trzydzieści kilka milj.lt. Popieranie

eksportu osiąga więc swój cel, chociaż w dziedzinie skupywania nierogaczyny narazie niewszystko jeszcze odbywa się należycie. Dla litewskiego bilansu handlowego i stabilizacji lita środki te były naprawdę pożyteczne.

W 1930 r. zwiększył się głównie eksport produktów mlecznych. Eksport ten zwiększył się ilościowo o przeszło 80%. Coprawda, pod względem pieniężnym, zwiększenie się produktów mlecznych jest mniejsze - przeszło o 30%, gdyż produkt ten obecnie znacznie staniał. Eksport nierogaczyny również wzrósł bardzo pod względem ilościowym. Pod względem wartości eksport nierogaczyny nie był tak duży, gdyż nierogaczyna znacznie staniała. Niekiedy nie płacono więcej, jak 50 lt. za centnar.

Naogół, bez względu na przesilenie, dokonano znacznego postępu. Produktów mlecznych wywieziono za 52 milj.lt. Cóż to jednak znaczy w porównaniu z Danją albo z ogólną zdolnością potencjalną rolników litewskich? Obecnie mało rolników należy do spółdzielni mleczarskich. Jeżeli się notabene policzy tych rolników, którzy dostarczają mleko tylko w końcu wiosny i na początku lata, gdy mleka jest najwięcej, oraz tych, którzy dostarczają mleko bezpośrednio do miasta, wypadnie, że w 1930 r. nie więcej jak 30% rolników sprzedawało mleko na potrzeby rynku. W r.b. liczba dostawców mleka naturalnie się zwiększy. W każdym razie należy dołożyć jeszcze dużo wysiłków w tym kierunku.

Nierogaczynę sprzedano w r.b. ponad 250.000 sztuk, z tego 1/3 z Kłajpedy. Na W.Litwę przypada więc mniej niż 200.000. Przy przypuszczalnej liczbie 2.700.000 rolników w W.Litwie, gdyby nikt więcej nie sprzedawał, jak tylko po jednej sztuce, wypadłoby, że na 5-ciu rolników niemal 2 rolnicy nie sprzedają jeszcze nierogaczyny na eksport, a sprzedawało tylko 3-ch. Z tego widać, że większość rolników w r. ub. nierogaczynę na eksport jeszcze nie sprzedawała. W r.b. może już połowa rolników będzie sprzedawała nierogaczynę na eksport. Rolnicy, którzy sprzedają mleko i nierogaczynę w większości wypadków sprzedają je w zbyt małej ilości i w złym gatunku. Lepšie to jednak niż w 1921-23, gdy trzeba było w Sejmie Ustawodawczym wskazywać, że znaczną część litewskiego eksportu mleczarskiego zawdzięcza kraj studentom, którzy jadą na studia do Berlina czy Paryża i wiozą z domu po kilka serów czy kilka klg. masła. Obecnie litewskie masło stale jest notowane na wielu giełdach zagranicznych. Nie można jednak poprzestać na obecnych sukcesach.

Zaniedbane są też inne dziedziny. Utrzymanie w Litwie jest może najtańsze w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej i Środkowej. Rolnicy jednak utyskują na drożyznę robocizny i na trudności zdobycia robotnika, utrzymując, że niektórzy robotnicy przy kopaniu kartofli pracują tylko 3 - 4 dni, resztę zaś czasu odpoczywają, gdyż zarobek czterodniowy starczy im na tygodniowe utrzymanie. Wolą zaś oni odpoczywać, niż więcej zarobić.

Przykłady takiego zaniedbania, szczególnie w latach 1926, 1927 i 1928 widziało się również wśród agronomów. Pracowali oni niechętnie, gdyż nie widzieli rezultatów swej pracy. Dopiero teraz agronomowie wyraźnie zobaczyli, że pole pracy dla nich jest bardzo rozległe; nawet zbyt rozległe i że praca ta wydaje poważne wyniki.

Zaniedbanie spotyka się nie tylko wśród robotników i rolników, lecz i wśród inteligentów. Przejawia się ono w różnych formach.

Przekonanie, które w dziedzinie gospodarczej prowadzi do coraz większej racjonalizacji zarówno w pracy indywidualnej jak też publicznej, winien odbywać się bardzo energicznie. Zaniedbanie we wszystkich dziedzinach litewskiego życia gospodarczego należy usilnie zwalczać. Przed kilku laty podkopywały spółdzielczość litewską rozterki partyjne, wnosząc do niej cele uboczne. Obecnie dzieje się to w mniejszym stopniu. Jeżeli się jednak przegląda pisma opozycyjne, pod tym względem, to można się przekonać, że zamiast walczyć z panującym wśród ludności wiejskiej rozprężeniem, zwiększają je jeszcze bardziej. Należy z tem stanowczo walczyć.

Eksport litewski w 1930 r. zwiększył się pod względem wartości o 1% z ułamkiem. Ilościowo wzrósł on znacznie więcej. Przesilenie gospodarcze w pierwszym rzędzie dotknęło rolnictwo, a dopiero

w mniejszym stopniu przemysł. Szczególnie dotknięte zostały las i len, które dawniej stanowiły niemal połowę całego eksportu litewskiego. Jeżeli się zaś policzy siemię lniane, to w niektórych latach nawet więcej niż połowę. Produktów tych w 1930 r. wywieziono o 50 milj. mniej, niż w 1929 r. Zwiększony eksport artykułów spożywczych powinien był zapełnić tę ogromną lukę i zapełnił. Z małym jedynie niedoborem. W ten sposób światowe przesilenie gospodarcze zamiast bardziej dotknąć Litwę, niż inne kraje w rzeczywistości dotknęło ją mniej.

Położenie jest jednak ciężkie. Wobec ciężkiego przesilenia wypada organizować się i dążyć do postępu.

Jak naprawdę wygląda obecna sytuacja rolników litewskich? Nie posiadając wyczerpujących danych statystycznych, można odpowiedzieć na to zapytanie tylko w przybliżeniu. Skarg jest bardzo dużo. Przy tej okazji niektóre ugrupowania starają się wyzyskać depresję dla swych politycznych celów.

W 1930 r. z powodu zwiększenia eksportu, rolnicy zarobili o blisko 80 milj.lt. więcej niż dawniej. Jednak część produktów rolniczych szła zagranicę, część - na rynek wewnętrzny, skąd rolnicy otrzymali mniej. Różnica z tytułu sprzedaży pszenicy nie jest wielka, gdyż wobec zwiększenia się konsumpcji pszenicy na rynku wewnętrznym, zbyt jej był większy, mimo niższych cen. Większy niedobór okazał się natomiast na wewnętrznym rynku żyta, wobec spadkowej tendencji cen, gdyż konsumpcja żyta na rynku wewnętrznym pod względem ilościowym przedstawiała się mniej więcej tak samo jak dawniej. Niedobór wyniósł z tego tytułu około 20 milj. litów. Pozatem o kilka milj. mniej otrzymali rolnicy za żyto jare.

O parę milj.litów mniej otrzymali również rolnicy za kartofle i jarzyny. Ogółem otrzymali przeszło o 30 milj.lt. mniej. Również o kilka milj. mniej otrzymali za produkty zwierzęce, które pochłania rynek wewnętrzny. Tłumaczy się to spadkiem cen. Razem niedobór wynosiłby około 40 milj.lt. Z eksportu zaś otrzymali rolnicy około 80 milj.lt. więcej, czyli zarobili o 40 mlj.więcej, niż w roku poprzednim. Wzrosły też zakupy rolników. Tak np.nawozów sztucznych zakupili rolnicy na sumę o 6 milj. litów większą niż w 1926 r.; maszyn rolniczych o 1 milj.lt. i t.d. Innemi słowy na potrzeby rolnictwa wydano o blisko 10 milj.lt więcej niż w 1925 lub 1926 r. Nadwyżka na korzyść rolników wyniosła 30 milj.lt. W ten sposób ogólny bilans rolnictwa polepszył się, a nie pogorszył. Należy jednak zastanowić się w jakich kierunkach płyną dochody rolnictwa i jak się przedstawia ich podział. Przedewszystkiem poruszyć trzeba kwestję zboża. Producentami zboża są gospodarstwa większe, a częściowo średnie. Niedobór w tego tytułu dotknął więc przedewszystkiem gospodarstwa wielkie, w mniejszym zaś stopniu średnie. W ten sposób spadek cen zboża zadał cios głównie gospodarstwom większym, o wiele zaś mniejszy gospodarstwom średnim, natomiast żadnego ciosu gospodarstwom drobnym.

Mleko sprzedają przedewszystkiem gospodarstwa średnie, następnie zaś większe i drobne. Średnie gospodarstwa trzymają więcej krów, chociaż często gorszej rasy - w stosunku do obszaru - zazwyczaj dają mleka więcej, niż gospodarstwa większe. Za mleko najwięcej otrzymują więc dochodów gospodarstwa średnie, a potem dopiero większe i drobne. Dochody z nierogacizny mają w pierwszym rzędzie gospodarstwa drobne i średnie. W bardzo małym zaś stopniu większe. Z tego wynika, że odbywa się bardzo gwałtowna zmiana pod względem dopływu dochodów w rolnictwie. Punkt ciężkości przechyla się pod tym względem od gospodarstw większych do średnich, częściowo zaś do drobnych.

Producenci lnu otrzymali niewątpliwie mniej dochodu, niż zwykle. Ceny włókna lnianego niesłychanie spadły.

Zaznaczyć należy, iż ceny robocizny nie spadły, produkty zaś były o wiele tańsze. To co poprzednio można było kupić za 20-25 cent.żyta, później kosztowało 40-50 centn. Robotnik w porównaniu z ceną zboża był więc drogi i sytuacja gospodarstw stała się naprawdę ciężka.

W ten sposób, mimo że dochody w 1930 r. były większe, liczne rzesze rolników znalazły się w ciężkiej sytuacji. Nierównomierność dopływu dochodów do gospodarstw była większa, niż poprzednio.

Naogół jednak położenie średniego rolnika, w porównaniu z większym polepszyle się.

Na zwiększanie się dochodów rolników wskazują też i inne zjawiska. Przedewszystkiem stale wzrastają oszczędności rolników. Poza tem wzrosła liczba wypadków sprzedaży lasu. W styczniu i lutym 1930 r. sprzedano z przetargów publicznych lasu za 3 milj.litów, w r.1931 zaś za 3.1/2 milj.

Wszystko to świadczy, że wieś zdobywa coraz większe zasoby gotówki.

W r.b. winno wpłynąć znacznie więcej dochodów za mleko i jaja, niż w r.ub. Już w styczniu i lutym wywieziono masła o 100% więcej, niż w 1930 r., chociaż ceny mogą być nieco niższe. Dalszego zwiększenia się eksportu masła pod względem ilościowym zapewne nie należy w 1931 r. oczekiwać. Pod względem wartości jednak eksport może jeszcze wzrosnąć.

To samo tyczy się nierogacizny. Już w styczniu r.b. w porównaniu ze styczniem 1930 r. zaznaczył się znaczny wzrost eksportu. Jeszcze bardziej dało się to zauważyć w lutym i marcu /ogółem 120.000 szt./. Ponieważ miesiące te dają nie więcej, jak 1/4 rocznego eksportu więc w r.b. należy się spodziewać się eksportu 450 tys.szt. nierogacizny. W r.b. osiągnie więc rolnictwo znacznie większe zasoby gotówki niż w r.ub. W ten sposób mimo ciężkiego kryzysu światowego, sytuacja finansowa wsi litewskiej winnaby się w r.b. nieco wzmocnić, o ile, rzecz prosta nie nastąpią jakieś komplikacje. Wszelako fachowcy rolni i uświadomione rolnictwo powinno nadal energicznie walczyć z roprężeniem i apatją, a wtedy Litwa przetrwa kryzys światowy z większą łatwością niż wiele innych krajów. O ileby nawet zbankrutowała taka Danja, to nie dowód, że ma bankrutować Litwa.

Wydatki rolników /nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, żelazo i t.d./ wzrastają. W imporcie zwiększyła się o przeszło 20 milj.lt. pozycja manufaktury. Mimo dużego zużycia manufaktury przez miasta, szczególnego wzrostu konsumpcji w miastach w tej dziedzinie się nie widzi. Innemi słowy, wieś zakupuje manufaktury za kilkanaście mlj.lt. Podobne zjawisko wzrostu daje się też zauważyć w innych dziedzinach konsumpcji, i to w stopniu większym nawet niż wzrost importu maszyn rolniczych, żelaza i t.p. Z tego wynika, że specjalne pobudzanie ludności do konsumpcji jest zbędne. Konsumpcja wzrasta sama przez się i to w tempie zbyt szybkim. Natomiast w dziedzinie produkcji zachodzi paląca potrzeba zachęcania, udzielania subwencji i premij różnym szkołom, kursom i t.p. Poprzednio, gdy ceny produktów rolnych były wysokie /1921-1926/ - produkcja była mało popierana. W ciągu trzech lat zabraniano wywozić nawet żyto, owies, kartofle, konie bydło, nierogaciznę. Utrądzano więc eksport produktów rolnych i umyślnie obniżano ceny. Obecnie, gdy ceny produktów rolnych na całym świecie niesłychanie spadły, należy odrobinę te niewyzyskane czasy, gdy pracować było łatwiej. Więcej jeszcze. Litwa musi postępować naprzód, podnosić rolnictwo i jednocześnie starać się przetrwać kryzys. Gdyby Litwa nie rozszerzyła gwałtownie eksportu nierogacizny i nie rzuciła na rynki zagraniczne zboża, to utraciłaby równowagę bilansu handlowego. Litwa musi się chwycić środków nadzwyczajnych, musi odrabiać przeszłość i teraźniejszość.

Jedną z przeszkód w tej pracy jest rozpanoszone jeszcze na Litwie niedbalstwo. I w tym kierunku się jednak pracuje. Rozwijając rolnictwo, mleczarstwo, hodowlę nierogacizny, a także ptactwa, nasion i t.d. nie należy zapominać o przemyśle domowym, który jest dzisiaj na Litwie w podobnym stanie, jak mleczarstwo w 1920-21-22 r.- gdy wywóz produktów mleczarskich zagranicę odbywał się przeważnie dzięki walizkom studentów, jadących na studia zagraniczne. Przemysł domowy może ~~zix~~ też dać duże dochody. Podobnie jak z nieufnością patrzano na mleczarstwo w 1920-23 r., tak teraz patrzy się na przemysł domowy.

Należy również uleższać pracę w gospodarstwie domowym i t.p. Obecnie ma miejsce szalona konkurencja międzynarodowa w dziedzinie rolnictwa. Ażeby w tych warunkach utrzymać litewskie rolnictwo, a z niem całe państwo, Litwa powinna posiadać nowy stan rolniczy, dobrze przygotowany do nowoczesnego życia. Wszyscy młodzi rolnicy

powinni otrzymać fachowe wykształcenie. Praca w tym kierunku już się rozpoczęła i od b.r. ma być prowadzona na szerszą skalę i w szybszym tempie. Całe dorastające pokolenie na wsi powinno przejść przez specjalne szkoły rolnicze, przez specjalne gospodarcze organizacje, aby poważnie przygotować się pod względem gospodarczym i technicznym, aby rozwinąć swe zdolności organizacyjne.

w pierwszych latach po wojnie, Litwini wykazali może nawet zawiele energii w dziedzinie polityki i socjalnego radykalizmu. Natomiast w produkcji wykazali oni wielkie niedbalstwo, a często też brak orientacji. Teraz muszą to odrobić. Siły litewskie wzrosły, doświadczenie się zwiększyło, dokonane prace wzmacniają energję Litwinów.

Z ufnością spoglądają oni w przyszłość i być może, że obcy będą kiedyś mogli czegoś się u Litwinów nauczyć.

-----000000000000-----

--o0§0o--

107